Rok XVII. Lwów, 1. Sierpnia 1903. Nr. 8.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.
Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 26. I. piętro).

Przedpłata:
W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „
Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:
Za całą stronicę . . . . . . 10 koron
„ ćwierć stronicy . . . . . 3 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 halerzy.



Adam książę Sapieha

Naczelnik
Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych

zmarł 21. lipca 1903. w Reichenhall.

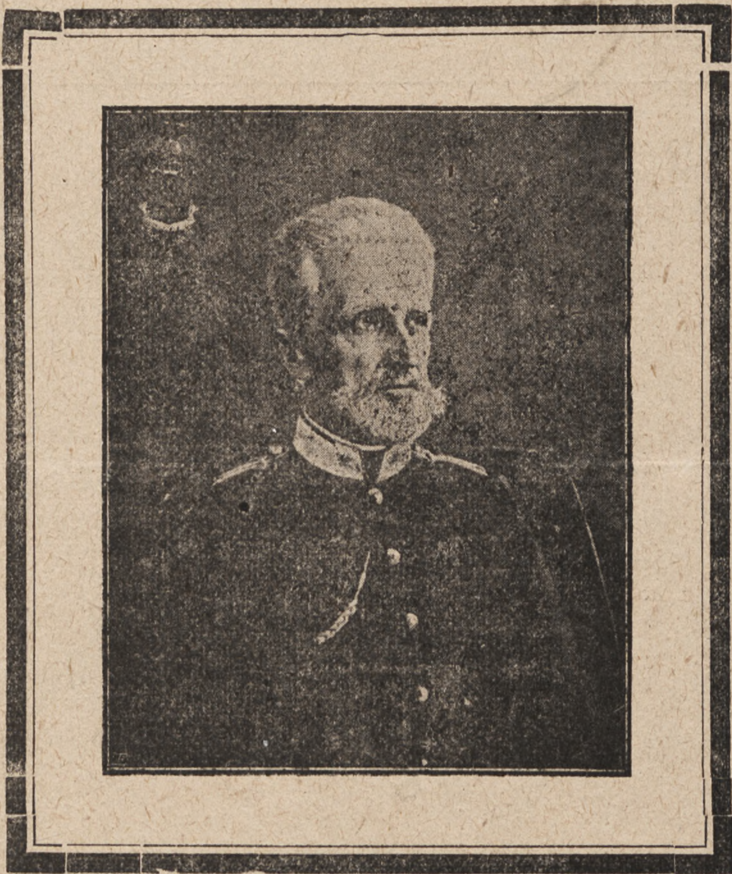


Adam książę Sapieha

nasz najdroższy i najukochańszy Naczelnik nie żyje!

Oto rozstał się z tym światem jeden z najbardziej zasłużonych synów tej ziemi, zniknęła na zawsze z widowni jedna z najwybitniejszych, najznamienitszych, najbardziej uczonych postaci niniejszej doby, kraju i narodu — syn sławnego rodu, potomek bocznej linii Jagiellonów, wielki patryota, pełen niezapomnianych zasług obywatel.

Adam ks. Sapieha, syn śp. ks. Leona i Jadwigi z hr. Zamoyskich ujrzał światło dzienne 4. grudnia 1828. w Warszawie. Pochodził on z linii Sapiehów kodeńskich, którzy od XVI stulecia dostarczyli Polsce kilku znakomitych obywateli. Ojciec jego brał czynny udział w powstaniu r. 1831. Z korpusem jen. Ramorino przeszedł do Galicyi i na wychodźtwo za granicę, a w pięć lat uzyskał indygenat austryacki, później zaś (1844) uznanie tytułu książęcego. Młody książę Adam otrzymał staranne i wszechstronne wychowanie, które go po dojściu do pełnoletności uzdolniło do roli przywódcy w działaniach obywatelskich naszego kraju, ale sam nie lubił się wysuwać. Przeciwnie ulegał intencyom obywateli, którzy, ceniąc w nim niepospolite talenty, fachowość w różnych kierunkach i gorące, pełne zapału serce, pragnęli go mieć u steru wielu spraw krajowych i narodowych. Wybierany do sejmu odznaczał się świetną wymową. W okresie manifestacyi narodowych przed powstaniem r. 1863. założył we Lwowie dziennik *Głos* pod redakcyą Zygmunta Kaczkowskiego. *Głos* gorliwie popierał ruch patryotyczny i został przez policyę stłumiony.



Ród Sapiehów dzieli się na linie siewierską i kodeńską. Linia siewierska wydała dziś dzielnych mężów, jak Lwa, syna Jana, polityka i statysty, ur. 2. kwietnia 1557, zm. 7. lipca 1633. Był on sekretarzem w. ks. litewskiego za króla Stefana. W czasie wojny moskiewskiej dowodził własnym pułkiem i zawarł w Moskwie korzystny pokój z carem Iwanem Bazylewiczem, Groźnym 1584. Jako kanclerz wielki litewski 1589 r. zawarł powtórny sojusz w Moskwie z carem Borysem Godunowem. W roku 1625jako wielki hetman walczył z Gustawem Adolfem. Będąc jeszcze studentem w Lipsku przyjął protestantyzm. Ks. Skarga w r. 1581 nakłonił go do powrotu na łono kościoła katolickiego.

Jan Piotr, syn Pawła, kasztelana kijowskiego ur. 1569, zm. 8. czerwca 1611, w Moskwie walczył pod Zamojskim na Wołoszczyźnie (1600) i Chodkiewiczem pod Kircholmem (1605), przyczyniwszy się w znacznej mierze do zwycięstwa. Po zabiciu Dymitra Samozwańca, obrany przez wojsko polskie wodzem, wsławił się pod Bołchowem, Kalazinem i Trójcą. Pokonał Szujskiego, Polaków z niewoli oswobodził i zdobył Białogród.

Paweł Jan, wojewoda wileński, hetman w. litewski syn poprzedniego i Zofii Wejherównej, służbę wojskową rozpoczął w wyprawie Władysława IV. pod Smoleńskiem (1633), odznaczył się pod Zborowem i Beresteczkiem, wyparł Szwedów z Lublina i w Warszawie zamkniętych w oblężeniu trzymał, dopóki Jan Kazimierz nie przybył; następnie pogromił Szwedów pod Prostkami, zamkniętych w tykocińskim zamku, pobił i w pień wyciął. Litwa głównie jemu zawdzięcza obronę swą od najezdników.

Linia kodeńska: Jan Fryderyk, mąż stanu i literat, syn Kazimierza Władysława, wojewody trockiego, ur. 18. października 1680, zm. 5. lipca 1751 w Czarnobylu kanclerzem W. Ks. Litewskiego. Napisał kilka dzieł: Fundatio infulatae praeposituræ Kodnensis", „Administrationes historicae de origine, antiquitate ordinis, aquilae albae", „Swada polska i łacińska", „Obserwacye o elekcyach królów polskich".

Aleksander, syn Józefa, krajczego litewskiego, ur. 2. września 1773 w Strassburgu, zm. 9. września 1812 w Dereczynie pod Zelwą w gub. grodzieńskiej; zamiłowany w naukach, odbył podróże po krajach słowiańskich, następnie oddał się naukom przyrodniczym; w roku 1812 był szambelanem Napoleona i członkiem rządu tymczasowego na Litwie. Wydał „Podróże po krajach słowiańskich".

Leon, syn Aleksandra, ur. 1801 r. zmarł 1878, protoplasta rodziny galicyjskiej, marszałek Sejmu (do 1875) galicyjskiego.

W początkach stycznia r. 1862 powstał komitet narodowy dla Galicyi wschodniej; młodemu, bo 33 lat liczącemu, księciu Adamowi przypadła w nim główna rola. Bystrego umysłu, zdolny, dowcipny, wymowny, szybki i stanowczy w postanowieniach, niezwykle był ruchliwy i energiczny, podobnie jak jego przewodnik z lat młodzieńczych, Jan Dobrzański, który, zanim jął się publicystyki, kierował przez lat kilka wychowaniem księcia. Niezmordowany w pracy, czuł Sapieha, że Galicya, odgrywając na razie wobec powstania rolę pomocniczą, musi też posiadać pewną autonomię w stosunku do rządu centralnego, warszawskiego. Książę praco-

wał wytrwale, jak wierny sprzymierzeniec, gdy inni snując wysoce skombinowane plany, sejmikowali.

Nietylko radą, lecz i bronią w ręku służył książę Adam sprawie narodowej. Walczył pod Kobylanką i pod Radziwiłowem. Rachunki z tej ostatniej wyprawy, znalezione podczas rewizyi dokonanej w mieszkaniu księcia, spowodowały jego uwięzienie w sierpniu 1863 r.

Komitet, pozbawiony swego przewodnika, zamyślał przenieść zarząd sprawami powstańczemi w Galicyi do celi więziennej; atoli projekt ten nie przyszedł do skutku. Gdy zabrakło ks. Sapiehy, komitet we wrześniu się rozwiązał. Gorący patryota, mimo ścisłego dozoru, nie przestawał wpływać na sprawę i z za kraty więziennej.

Wieczorem 18. lutego 1864. radosna wieść rozległa się po Lwowie: książę Adam uszedł z więzienia śledczego przy ul. Halickiej (dziś Batorego). Rzucono się w pogoń za księciem. Policya przetrząsła od góry do dołu pałac Sapieżyński; na szczęście — bez skutku. W całej Galicyi, po miastach i miasteczkach krążyły listy gończe tej treści: „Właściciel dóbr, A. ks. Sapieha, obwiniony o zbrodnię *(sic!)* zakłócenia spokojności publicznej zbiegł 18. lutego z więzienia. Opis osoby następujący: „33 lat, wzrostu wysokiego, smukły, jasno brunatne włosy i brwi, twarz pociągła, czoło wysokie, nos przeciągły, cokolwiek zagięty, usta wąskie, wąs mały i broda z rzadkim włosem. Przy umknięciu z więzienia miał na sobie czarny kapelusz, czamarkę zieloną, spodnie czarne w buty wpuszczone i ciemne futerko bobrowe.“

Tymczasem ks. Sapieha podążył szczęśliwie na wschód i dnia 1. marca „*Gazeta Narodowa*“ doniosła o jego przybyciu na terytoryum rumuńskie. Po krótkiem wytchnieniu w Jassach przybył do Bukaresztu. Ks. Kuza, przychylnie dla Polaków usposobiony, polecił swemu lekarzowi, dr. Gluckowi z (Krakowa), zaprosić przybyłego do siebie na mieszkanie, a równocześnie oświadczył gotowość przyjęcia ks. Sapiehy na osobnej audyencyi.

W porze południowej powóz dworski zawiózł ks. Adama do rezydencyi, przed którą ustawiona kompania honorowa oddała ekswięźniowi honory wojskowe. Kuza przyjął wielkiego patryotę naszego u progu sali tronowej i w pół godziny później oddał mu wizytę.

Mieszkanie ks. Sapiehy obległy niebawem tłumy publiczności; w westybulu złożono tysiące biletów wizytowych. Wieczorem wydano na cześć ks. Sapiehy wielkie przyjęcie, na które prócz kolonii polskiej, przybyły wszystkie znaczniejsze rodziny bojarskie, wielu dygnitarzy rumuńskich i wybitnych cudzoziemców. Jawili się też w gali konsulowie: francuski, włoski i angielski.

Nazajutrz sześciokonnym pojazdem dworskim, pod eskortą honorową plutonu ułanów, wyjechał ks. Sapieha do Gałaczu, a następnie na statku francuskim do Konstantynopola. Niebawem przybył do Marsylii i Paryża, gdzie zjechał się z rodziną, by dla poratowania silnie nadwerężonego zdrowia pospieszyć do kąpiel w Pau.

Po krótkim wypoczynku podjął Sapieha ponowną działalność w sprawie narodowej. Zamianowany przez pełnomocników rządu narodowego komisarzem we Francyi i Anglii, wydał w Paryżu 21. kwietnia pamiętną odezwę, w której czytamy:

„Mandat ten przewodniczenia pracom narodowym w krajach nim objętych przyjąłem z szczerą chęcią służenia rządowi narodowemu w myśl manifestu z dnia 22. stycznia i 31. lipca 1863 roku. Nie zniechęcając się pozorami zawodów, do których lata doświadczeń przyzwyczaić nas były winne, przekonany, że w wytrwałości i ładzie wewnętrznym leży rękojmia naszej przyszłości, chciałbym z najlepszą wiarą i wolą, uporządkowaniem administracyi, środków nowych, podnieść doniosłość narodowych usiłowań, chciałbym powiększającą się coraz groźniej emigracyę ująć w karby porządku i posłuszeństwa i zaspokoiwszy jej bieżące potrzeby rozesłać ją jak najprędzej na stanowisko prac i walki...“

Po upadku powstania Sapieha oddał się w zupełności pracy pokojowej, niesieniu doraźnej pomocy wychodźcom polskim. Tajemniczy zamach na życie ks. Adama, dokonany przez nieznanego sprawcę we wrześniu 1865., przyczem sztylet skrytobójczy oparł się szczęśliwie o okładzinkę pugilaresu, był zapewne przyczyną, dla której ks. Sapieha opuścił gościnne wybrzeża Sekwany i odjechał do kraju...

Z chwilą powrotu ks. Sapiehy do kraju rozpoczęła się druga, niemniej chlubna i zaszczytna, acz bardziej spokojna i cicha część jego działalności dla sprawy ojczystej. Wstępując w ślady wielkiego ojca pracował jako ziemianin, poseł i ekonomista z tą samą energią, zapałem i wiarą w dobrą sprawę, które cechowały pierwsze jego kroki w służbie publicznej.

Zreorganizował przy dzielnej pomocy ś. p. Grelińskiego Gal. Towarzystwo gospodarcze, przebudził z letargu i zaprzągł do roboty na podstawie subwencyi, wyjednywanych co roku w Wiedniu.

W roku 1883. na krajowym Zjeździe delegatów ochotniczych straży pożarnych we Lwowie wybrany Naczelnikiem Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, piastował tę godność z młodzieńczym porywem, choć drowie mu nie pozwalało na działalność, do jakiej był nadzwyczaj chętny.

Ostatnim jego wielkim czynem w dziedzinie ekonomicznego podniesienia kraju była jubileuszowa wystawa r. 1894. Udział Księcia w tej wystawie zapisał się niezatartemi głoski. Książę był nietylko prezesem i t. zw. firmantem wystawy ale jej duszą zarazem.

Niezmordowanie czuwał nad przygotowaniami do wystawy, interesował się każdym jej szczegółem, brał najwyższy potem udział w powitaniu i podejmowaniu gości z różnych stron kraju Polski i zagranicy, którzy latem 1894 tak licznie odwiedzili Lwów. Pojawiał się

„czerwony książę“ niemal na każdym zjeździe, a włościańskie wycieczki cieszyły się już największą jego opieką i pieczołowitością.

To też w owych czasach nie było człowieka w naszym kraju bardziej popularnego, niż ks. Adam.

We wrześniu r. 1894, witał ks. Adam na wystawie krajowej cesarza Franciszka Józefa I. a przemówienie prezesa wystawy, pełne godności, siły i tężyzny narodowej wywarło na całym obszarze ziem polskich silne wrażenie.

* * *

O zgonie ks. Adama Sapiehy otrzymała depeszę z Krasiczyna kancelarya kraj. Związku strażackiego późnym wieczorem we wtorek 21. lipca od p. Ryża, naczelnika tamtejszej straży ochotniczej. Według tej depeszy zgon nastąpił w Reichenhall w nocy na 21. lipca. Po dłuższej kuracyi w Nervi (koło Genuy) przez całą zimę, książę zapragnął wrócić do kraju, a w szczególności przybyć na ślub wnuka swojego Żółtowskiego, który miał się odbyć d. 28. lipca w Krakowie. W bawarskiej miejscowości klimatycznej Reichenhall stan jego tak się pogorszył, że już w połowie lipca musiano zaniechać dalszej podróży.

* * *

Dnia 22. lipca o godzinie 11. przed południem odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego Rady zawiadowczej Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych. Na posiedzeniu był obecnym także Dr. Ludwik Ćwiklicer z Dobromila. Powzięto następujące uchwały:

I. Wywiesić czarną flagę na budynku, w którym się mieści Biuro Związku.

II. Wysłać telegramy kondolencyjne do Księżnej Sapieżyny w Reichenhall i do Księcia Władysława w Krasiczynie.

III. Zawiadomić o katastrofie D-ra Alfreda Zgórskiego, bawiącego na kuracyi w Marienbadzie i Związki słowiańskie straży pożarnych.

IV. Wezwać członków Rady zawiadowczej do wzięcia udziału w pogrzebie *in corpore* — przeszkodzeni mają się usprawiedliwić.

V. Kalendarz na rok 1904. wydać w czarnej obwódce z portretem Adama Księcia Sapiehy i z życiorysem.

VI. Nr. 8. „Przewodnika pożarniczego“ z dnia 1. sierpnia wydać z portretem w czarnej obwódce.

VII. Wydać do związkowych straży pożarnych następujący rozkaz:

Nieubłagana śmierć zabrała nam Wodza!

Aby dać wyraz czci i przywiązania jakie każdy wierny, walny i wolny ochotnik żywił dla długoletniego Naczelnika i Pioniera na polu pożarnictwa krajowego, uchwalił Komitet Wykonawczy Rady Zawiadowczej Kraj. Związku w dniu 22. lipca b. r., co następuje:

1. Wszystkie ochotnicze związkowe korpusy strażackie wywieszą bezzwłocznie na swych strażnicach czarne flagi na znak żałoby i ściągną je dopiero po pogrzebie.

2. Wszyscy ochotnicy nosić będą przez rok i sześć tygodni czarne opaski krepowe na lewem ramieniu munduru służbowego na znak żałoby, wszystkie korpusy wstrzymają się przez pierwsze trzy miesiące od urządzania zabaw tańcujących i wycieczek zabawowych z muzyką.

3. Korpusy strażackie miejscowości położonych przy kolei wystąpią uroczyście na dworcach w czasie przewozu zwłok ś. p. Naczelnika.

4. W dniu pogrzebu, względnie w następnych ośmiu dniach urządzi każdy korpus nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Naczelnika i wystąpi *in corpore*.

5. Straże pożarne okręgu przemyskiego wezmą jak najliczniejszy udział w pogrzebie. Straże pożarne: Krasiczyn, Przemyśl, Niżankowice, Dobromil i Radymno pełnić będą służbę honorową przy zwłokach aż do chwili pogrzebu.

P. P. Naczelnicy wymienionych korpusów zajmą się w tym celu zorganizowaniem d o b o r o w y c h oddziałów.

6. Naczelną komendę nad wszystkimi ochotnikami, którzy przybędą do Krasiczyna w czasie pogrzebu, obejmie naczelnik miejscowej straży, p. Michał Ryż.

7. Zamiast wieńców uchwalą Towarzystwa ochotniczych Straży pożarnych stosowne kwoty i przeszlą je Związkowi Krajowemu na fundusz żelazny „Kasy pogrzebowej imienia Księcia Adama Sapiehy“.

* * *

Już późnym wieczorem 23-go lipca otrzymało Biuro Związku od naczelnika ochotniczej straży pożarnej z Krasiczyna p. Michała Ryża telegram następującej treści:

«Pogrzeb Księcia Naczelnika w Krasiczynie tej soboty przed południem».

Na podstawie tego telegramu i w ślad rozkazu uwiadomiliśmy o terminie pogrzebu straże należące do przemyskiego Związku okręgowego i członków Rady zawiadowczej.

Podczas tego otrzymało Biuro Związku i dr. Alfred Zgórski następujące kondolencyjne telegramy i pisma:

Blahorodému panu doktoru Alfredu Zgórskimu ve Lvově. — Sbor hasičský nĭšký kralovského hlavniho města Prahy vyslovuje hluboký žal nad umrtím vzácného načelnika bratrské jednoty polského hacičstva.

Vejdelek, ředitel.

Związek ochotniczych straży pożarnych Lwów. — Ztráta vaše naše ztrata. Truchlíme bratrsky s vámi nad umrtím vüdce vašeho vlastence bohatyrského národa. Zemská ustředni hacičská jednota.

Mayer, starosta.

Sanok, tel. 25. lipca.

Związek Straży pożarnych. Lwów. — Współczujemy bolesną stratę niestrudzonego komendanta dzielnego pa-

tryoty i prawego obywatela. Niewygasła pamięć między nami będzie osłodą rodzinie w jej ciężkim bolu

Straż pożarna fabryki wagonów i maszyn

Padlewski, prezes.

Slovutný přítel judr. Alfred Zgórski. Lwów. — Nad umrtím jasného předsedy Zwiasku ochotnické straży požárných svého čestného předsedy knížete Adama Sapiehy projevuje hluboce citelnou soustrast. Sjezdní výbor sdruženi dobrovolných hasiču slovanských

Michalek, předseda, *Kuklich*, jednatel.

Dr. Zgorsky ve Lvově. — Hasičstvo moravské truchlí upřimě s Vámi nad ztrátou šlechtetného bratra i načelnìka, — a neohroženého bojovnika vašeho Duch jeho nadchni z rady vaší ku lásce a oddanosti věci hasičské bud i jemu pamět večná.

Vozab.

Szanowny Wydział

krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych

we

Lwowie.

Po otrzymaniu rozkazu Szanownego Wydziału z powodu zgonu ś. p. Adama księcia Sapiehy naszego nieodżałowanej pamięci głównego naczelnika straży ogniowych, zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Wydziału tutejszego Towarzystwa, na którem uchwalono, aby straż nasza wzięła możliwie najliczniejszy udział w pogrzebie ś. p. Adama księcia Sapiehy, aby zamówić nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Pruchniku na jeden z dni następnych po pogrzebie i przyłączyć się do składki na fundusz żelazny »kasy pogrzebowej imienia księcia Adama Sapiehy» kwotą 10 koron, którą równocześnie wysyłamy. Inne nakazane zarządzenia żałobne też zrobiono.

Wydział Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej

Pruchnik 20. lipca 1903

* * *

Wydział Towarzystwa ochotniczej Straży pożarnej.

Dąbrowa 25. lipca 1903.

L. 25.

Do

Świetnej Rady zawiadowczej Krajowego Związku ochotniczych Straży pożarnych

we

Lwowie.

W wykonaniu rozkazu z dnia 22 lipca 1903 mamy zaszczyt oznajmić Świetnej Radzie zawiadowczej, iż Prezes tutejszego Towarzystwa ochotniczej Straży pożarnej gm. na posiedzeniu Wydziału dnia 25. lipca 1903. oddał cześć ś. p. ks. Adamowi Sapieże, byłemu długoletniemu naczelnikowi Krajowego Związku ochot. Straży pożarnych w Galicyi, skreślając w gorących słowach swietne jego zasługi na polu naszego pożarnictwa, a drogą pamięć tego bardzo zasłużonego długoletniego kuratora naszego pożarnictwa uczcili członkowie Wydziału przez powstanie, wyrażając głęboki żal z powodu tak ciężkiej nieodżałowanej straty, jaką pożarnictwo poniosło przez zgon tego czci najgodniejszego obywatela kraju.

Następnie powziął Wydział uchwały wykonujące rozkaz i przeznaczył z funduszu Towarzystwa 5 kor. na fundusz żelazny Kasy pogrzebowej.

Wiceprezes Towarzystwa ochotniczej Straży pożarnej w Dąbrowie p. Franciszek Obmiński, c. k. nadgeometra z poczucia osobistej niewygasłej wdzięczności dla osoby ś. p. Adama księcia Sapiehy ofiarował na ten sam fundusz żelazny kwotę 5 koron.

Iglau 27. lipca 1903.

Dr Cwiklicer Galicya Dobromil. — Přijme na vědomi wýraz nejvřelejší soustrasti nad ztr'toū tak šlechetneho brata, a obětavého načelnika.

Velky Beranov, Vozab.

Od zemské hasicské jednoty vévodství Slezkého.

C. 175.

Slavnému předsednictvu zemské ústředni hasičské jednoty v Haliči.

Želíme s Vàmi velikė ztrăty, jež Jste utrpěli umrtím velkého syna národa Polského, a obětavého hasiče i svého čestného starosty.

I my Čechové zachováme muži, jehož srdce tak viele tlouklo za swobodu národa swého, čestnou pro vždy pamatku.

V Raduni dne 23. července 1903.

Pudricky, starosta.

Zwłoki Księcia Naczelnika przywieziono już rano dnia 24. lipca 1903. do Krasiczyna. Złożono je w metalowe trumnie w miejscowym kościele na katafalku, przybranym krzewami i kwiatami.

Dnia 25. lipca już od samego rana polscy i ruscy księża z dóbr Księcia Naczelnika odprawiali Msze święte. Rano odprawił także Mszę św. ks. arcybiskup Hryniewiecki.

O godzinie 7. rano pociągiem od Lwowa, a nieco później pociągiem od Krakowa tudzież i z Przemyśla przybyli na pogrzeb członkowie Rady zawiadowczej Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych: Henryk Rewakowicz, dr. Ludwik Ćwiklicer, dr. Zygmunt Miczyński, Marcin Majewski, Michał Osiński i sekretarz Antoni Szczerbowski, następnie deputacye ochotniczych straży pożarnych: ze Lwowa w liczbie 18 ze sztandarem, z Radymna 6, ze sztandarem, z Niżankowic 12, z Dobromila ze sztandarem 14, z Birczy 5, z Huczka 14, z Przemyśla 20, z Jaworowa 5, z Dubiecka 12, z Rybotycz 4, z Nowego miasta 3. Cały korpus krasiczyńskiej ochotniczej straży pożarnej pod dzielną komendą naczelnika Michała Ryża utrzymywał straż honorową przy zwłokach, którą to służbę później wykonywały także inne straże pożarne.

W dalszym ciągu przybyli: W zastępstwie Najj. Pana, p. minister Piętak, p. namiestnik, marszałek krajowy, wicemarszałek krajowy metropolita Szeptycki, biskupi Czechowicz i Fiszer, Kazimierz Badeni, marszałek powiat. dr. Czajkowski, dr. Kraiński, Wiceprezydent m. Lwowa Ciuchciński i grono radnych z wieńcem, prezes Izby handlowej Piepes-Poratyński, członkowie Towarz. gospodar-

skiego z prezesem Kozłowskim, bardzo wielu posłów do Sejmu i Rady państwa, ks. Andrzej Lubomirski, ks. Jerzy Czartoryski, okoliczni obywatele i mieszczanie, ks. Roman Sanguszko, prezydent Tchórznicki, Radca Dworu Dembowski i Oddział »Sokołów« z orkiestrą. »Gwiazda« z Przemyśla, deputacye włościan dóbr księcia, deputacya Skały lwowskiej ze sztandarem, em. starosta hr. Dzieduszycki z Buczacza i t. d. i t. d.

O godz. 1. eksportacyę zwłok z kościoła parafialnego do grobowca rodzinnego poprzedziła uroczysta suma żałobna, którą odprawił biskup Pelczar, w otoczeniu licznego duchowieństwa, poczem u trumny odprawił egzekwie. Mowę żałobną wygłosił następnie w kościele ks. Bratkowski, sławiąc zasługi zmarłego. Po egzekwiach ruszył z kościoła kondukt żałobny w pochód. Na czele szła orkiestra „Gwiazdy" przemyskiej, dalej cztery plutony straży pożarnej, młodzież szkół średnich z Przemyśla, oddział weteranów wojskowych, deputacye gmin wiejskich z powiatu, weterani z roku 1863. i liczny zastęp przemyskich Sokołów. Za trumną, którą naprzemian nieśli: Straż pożarna. Sokoli, włościanie i oficyaliści prywatni, szła rodzina, Rada Związku strażackiego i inni przybyli goście żałobni. Kondukt zamykały trzy plutony straży pożarnej.

O godz. 2. po południu zdążył pochód do kaplicy. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, złożono trumnę na wieczny spoczynek w grobowcu rodzinnym pod kaplicą zamkową, gdzie spoczywają już prochy 17 członków rodziny Sapiehów. Mów na życzenie rodziny nie było.

Porządek panował wzorowy dzięki drowi Ludwikowi Ćwiklicerowi, który kierował pochodem i ceremonią pogrzebową.

Wśród licznych kondolencyi nadeszły do rodziny następujące: od Rady zawiadowczej Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, od dra Alfreda Zgórskiego z Marienbadu, od. Najd. arcyksięcia Leopolda Salwatora, prezesa gabinetu dra Koerbera, JE. p. ministra Piętaka, biskupa ks. Czechowicza, Akademii w Dublanach, Towarzystwa rolniczego krakowskiego, Galicyjskich Kas oszczędności, reprezentacyi miasta Kołomyi, ochotniczej straży pożarnej z Mostów i Tarnowa, od Rady powiatowej stryjskiej, oddziału stryjskiego Towarzystwa gospodarskiego, Ottona, Elżbiety i Maryi ks. Windisch-Graetzów, Stanisława hr. Badeniego, metropolity Szeptyckiego, od miasta Mikołajów, prezydenta JE. Tchórznickiego, od miasta Sanoka, Banku melioracyjnego, Kazimierzów hrabiów Badenich, od Rady powiatowej w Rudkach, Kazimierza Chłędowskiego, Seferowiczów, Adamów Jędrzejowiczów, księżny Sanguszkowej, miasta Dobromila, Zdzisława hr. Tarnowskiego, Stanisława i Henryka hr. Badenich, generał-porucznika barona Bielaka, od straży pożarnej w Oleszycach, Pawła Zdenko, od miasta Oleszyc, arcybiskupa Bilczewskiego, Adama Fedorowicza, Mieczysława hr. Pinińskiego, dalej od wielu posłów do Sejmu i Rady państwa i niemal wszyskich arystokratycznych rodów.

I. Część urzędowa.

L. 1512.

Protokół

V. posiedzenia Rady zawiadowczej w jedenastym okresie Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, w dniu 11. lipca 1903. r.

Miejsce zebrania: Biuro Związku strażackiego.

Początek posiedzenia: Godzina 4½ po południu.

Obecni:

Przewodniczący: Dr. Alfred Zgórski. Członkowie Rady: Dr. L. Ćwiklicer, Marcin Majewski, Michał Osiński, Stanisław Promiński, Henryk Rewakowicz i członek Komisyi technicznej Franciszek Meissner. Sekretarz: Antoni Szczerbowski.

Nieobecność swą wytłumaczyli: Antoni Bahr, Augustyn Locher i Władysław Mühln.

Porządek dzienny:

I. Zatwierdzenie protokółu posiedzenia w dniu 25. kwietnia 1903.

II. Sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego za czas od 20. kwietnia do 1. lipca 1903. (Ref. Dr. Alfred Zgórski).

III. Sprawozdanie kasowe za drugi kwartał 1903. r (Ref. Michał Osiński.)

IV. Sprawozdanie Komisyi technicznej. (Ref. Dr. Ćwiklicer.)

V. Sprawozdanie Komitetu redakcyjnego. (Referent Dr. L. Ćwiklicer.)

VI. Wybór delegatów na Zjazd w Pradze. (Ref Dr. Zgórski.)

VII. Przyznanie stypendyum na kształcenie się w pożarnictwie. (Ref. Dr. L. Ćwiklicer.)

VIII. Przyznanie honorowych odznak. (Ref. Dr. Zgórski.)

IX. Sprawa Kasy pogrzebowej. (Ref. Dr. Cwiklicer.)

X. Wybór Komendanta kursu dla nauczycieli szkół ludowych. (Ref. Dr. Alfred Zgórski.)

IX. Udzielenie zapomóg strażom pożarnym. (Ref. Dr. Alfred Zgórski.)

XII. Zgłoszenia samoistnych wniosków.

Uchwały:

ad I.

Przyjęto do wiadomości i zatwierdzono protokół posiedzenia Rady zawiadowczej z dnia 27. kwietnia 1903.

ad II.

Sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego opiewa:

1. Uchwały Rady zawiadowczej z dnia 25. kwietnia zostały załatwione.

Wydawnictwa. 2. Wyszły dwa numera „Przewodnika pożarniczego" o 20 kolumnach druku.

3. Komitet wykonawczy postanowił rozpocząć wydawnictwo dodatku do „Przewodnika Kółek rolniczych

p. t. „Obrona pożarna“ z dniem 1. lipca, co też się stało.

Stan członków. 4. Do Związku przystąpiły ochotnicze straże pożarne: Signiówka, Krzywaczka Kamieniopol, Uhorniki, Felsztyn i Radomyśl koło Tarnowa, a przyjęto napowrót po zapłaceniu połowy zaległych wkładek och. straż pożarną z Andrychowa. Liczba związkowych straży pożarnych wynosi 271.

Kursa i lustracye. Przeprowadziliśmy siedm powiatowych kursów pożarnictwa, a mianowicie: w Brzesku, Tarnobrzegu, Pilznie, Stryju, Chrzanowie, Myślenicach, Dąbrowie i dwa lokalne, a mianowicie: w Radomyślu koło Tarnowa i w Lacku w salinie.

6. Lustracya odbyła się jedna, a mianowicie w Mościskach przez D-ra L. Ćwiklicera.

Kasa Zapomóg. 7. Liczba straży pożarnych, należących do Kasy Zapomóg powiększyła się o 7, albowiem przystąpiły straże pożarne: Niżniów, Rybotycze Kalwarya Zebrzydowska, Hussaków, Wadowice, Brzostek i Dębica.

8 Gdy pomimo kilkakrotnych upomnień jeszcze 51 straży pożarnych nie przesłało wkładek i wykazów członków czynnych, przeto odnieśliśmy się do Magistratów, względnie do Zwierzchności gminnych tych straży pożarnych z prośbą o przyspieszenie załatwienia sprawy.

9. Zamknięcie rachunków Kasy Zapomóg przedstawia się następująco:

Zestawienie:

		Przychód
I.	Saldo	2061·43 kor.
II.	Wkładki	267·20 „
III.	Odsetki i zysk na zakupnie walorów	130·60 „
IV.	Z ogólnych funduszów	1000·— „
	Razem	3459·23 kor.
		Rozchód
IX.	Wypłacone zapomogi	300·— kor.
X.	Zakupno walorów	2000·— „
I.	Saldo	1159·23 „
	Razem	3459·23 kor.

Bilans:

A.	Gotówka	1159·23 kor.
B.	Walory w depozycie Banku Krajowego	19000·— „
C.	Fundusz imienia D-ra Alfreda Zgórskiego w depozycie Banku Krajowegc	5000·— „
D.	Lokacya hipoteczna	5000·— „
E.	Wkładki gmin:	
	Dobromil . 2 × 100 = 200 kor.	
	Radymno . 15 × 50 = 750	
		950·— „
	Razem	31109·23 kor.

Z tego fundusz żelazny **20.147·58 kor.**

10. Wypłacono zapomogi następującym strażom pożarnym: Rohatyn 28 kor., Chrzanów 48 kor., Tarnów 20 kor., Jaryczów nowy 88 kor., Łapanów 36 kor., Lwów 42 kor., Stary Sącz 22 kor., Kossów 16 kor

11. Strażom pożarnym w Chrzanowie i Pilznie odmówiliśmy zapomogi, albowiem pierwsza nie wykonała przepisów regulaminu, zaś druga nie należy do Związku i sprawa jest przedawnioną.

12. Z ogólnych funduszów Związku wpłynęła do Kasy Zapomóg kwota 1000 kor., której po dodaniu do niej dawniejszych oszczędności użyto na zakupno papierów wartościowych.

13. Załatwiono 521 exhibitów.

14. Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń przyznało na rok 1903. subwencyę w kwocie 4000 kor. Subwencyę tę i drugą ratę subwencyi krajowej pobrano do kasy w swoim czasie, zakupując za 5000 kor papierów wartościowych dla żelaznego funduszu Związku.

15. Postarawszy się o statuty i regulaminy kas pogrzebowych w Czechach, Niższej Austryi i w Morawii, postanowiliśmy wniosek D-ra Ludwika Ćwiklicera o utworzenie i u nas Kasy pogrzebowej dla członków związkowych straży pożarnych zamieścić na porządku dziennym posiedzenia dzisiejszego, celem powzięcia zasadniczej uchwały.

16. Wynik ankiety przy Wydziale Krajowym, w której brała udział wybrana przez Radę delegacya, został w czasopiśmie ogłoszony.

17. Delegatami Związku na Zlocie sokolim byli: Dr. Alfred Zgórski, Stanisław Promiński, Marcin Majewski i Antoni Szczerbowski.

18. Wykonując uchwałę Rady zawiadowczej z dnia 25. stycznia 1902. r. zmieniliśmy i powiększyli biuro Związku. Za nowe to mieszkanie opłacać się będzie 1000 koron rocznie.

19. Radzie zawiadowczej do powzięcia zasadniczej uchwały przedkłada się sprawę, czy koszta podróży Delegatów Związku na posiedzenia Zjednoczenia słowiańskich straży pożarnych mają być płacone z funduszu naszego Związku.

* * *

Rada zawiadowcza przyjmuje to sprawozdanie do wiadomości i zatwierdza wszelkie postanowienia i uchwały Komitetu wykonawczego, a nadto uchwala:

a) odnośnie do 19. punktu sprawozdania wypłacać koszta podróży na posiedzenia Zjednoczenia słowiańskich straży pożarnych z funduszów naszego Związku;

b) zamianować p. Jana Szafrańskiego zastępcą sekretarza i podwyższyć mu płacę z 600 koron rocznie na 800 kor. od 1. lipca 1903;

c) upoważnić Komitet wykonawczy do przyjęcia z dniem 1. października 1903. pomocnika kancelaryjnego za wynagrodzeniem miesięcznem po 50 koron;

d) zastępcą Dyrektora biura i skarbnika D-ra Alfreda Zgórskiego, który w dniu 18. lipca na sześciotygodniowy urlop wyjeżdża zamianować Henryka Rewakowicza.

ad III.

Referent oświadcza, iż badał poniżej podane zamknięcie rachunkowe, porównywał księgi i kwity i znalazł wszystko w należytym porządku.

I. Zestawienie.

		Przychód	
I.	Saldo	34·28	kor.
II.	Wkładki	164·50	„
III.	Prenumerata	5·—	„
IV.	Odsetki i różnica kursu	653·98	„
V.	Za druki i podręczniki	77·86	„
VI.	Subwencye	8500·—	„
XV.	Zwrot drobnych kancelaryjnych	65·63	„
XVIII.	„ zaliczki	60·—	„
XIX.	Wyjęto z Banku Krajowego	33·36	„
XXV.	Na kursa pożarnictwa	240·—	„
	Razem	9834·61	kor.

		Rozchód	
V.	Broszurowanie „Biblioteki straż.“	5·—	kor.
IX.	Mieszkanie ze światłem i obsługą	198·51	„
X.	Płace	960·—	„
XI.	Ekspedycye gazety	32·—	„
XII.	Lustracye	6·25	„
XIII.	Rada zawiadowcza	367·70	„
XIV.	Zapomogi i subwencye	298·20	„
XV.	Drobne administracyjne	70·23	„
XVI.	„ inwentarzowe	22·20	„
XVII.	Portorya i stemple	78·52	„
XX.	Podatek	40·—	„
XXII.	Zakupno walorów	5000·—	„
XXIV.	Do funduszu Kasy Zapomóg	1000·—	„
XXV.	Kursa pożarnictwa	1000·—	„
I.	Saldo	756·—	„
	Razem	9834·61	kor.

Bilans.

A.	**Gótówka:**			
	W kasie Związku	756·— kor.		
	W Kasie Banku Krajowego	3.541·— „	4.297·22	kor
B.	Walory w depozycie Banku Krajowego		35.000·—	„
C.	Zaliczki:			
	na płacę	300·— kor.		
	do wyrachowania	30·— „		
	Zjednoczenia słowiańskich straży pożarnych	200·— „	530·—	„
D.	Zaległe wkładki u związkowych straży pożarnych		189·—	„
E.	Zapas druków nakładowych, podręczników, broszur		4.042·11	„
F.	Kasa Zapomóg (bilans)		31.109·23	„
G.	Wartość inwentarza kancelaryjnego		1.506·63	„
H.	Wartość biblioteki		384·59	„
	Razem		77.058·78	kor.

ad IV.

Komisya techniczna przedstawia następujące wnioski, które Rada zawiadowcza *en bloc* przyjmuje:

a) Uzupełnić regulamin Komisyi technicznej dodatkiem: „Komisya może się kooptować“ i powołać do tej Komisyi p. Pawła Prauna.

b) Nie zmieniać pory dnia posiedzeń tej Komisyi, tylko odbywać je nadal przed południem.

c) Odpowiedzieć Magistratowi w Dolinie na pismo z dnia 10. czerwca 1903. do L. 1714., że Związek straży pożarnych nie uznaje się kompetentnym do interpretowania ustawy budowniczej i radzi Magistratowi odnieść się w tej sprawie do Wydziału Krajowego.

d) W sprawie drabin okiennicowych odnieść się do fabrykantów pp Franciszka Bartika w Tarnowie i Peterseima w Krakowie, ażeby od siebie wnieśli oferty i modele tych drabin. Również zaprosić p. inżyniera Ehrlicha ze Lwowa do przedstawienia swojego projektu w tym kierunku.

e) Przeprowadzić próbę i ewentualnie zalecić cynkowe pochodnie Gautscha, jeżeli fabrykant dostarczy tych pochodni do próby bezpłatnie.

f) Zachować w aktach cennik sikawek p. Faranowskiego do ewentualnego użytku, gdyby tenże zażądał wydania fachowego o swoich sikawkach orzeczenia.

g) Przeprowadzić próbę sikawki przenośnej (nowej konstrukcyi) z fabryki sanockiej, a celem wydania orzeczenia zamianować referentem tej sprawy p. Franciszka Meissnera

Po odczytaniu sprawozdania Komisyi technicznej oznajmia p. Meissner o odbytej próbie i podnosi znaczny postęp fabryki sanockiej przy budowie tego typu sikawek, tudzież, że wykonanie ich jest wzorowe, a wygląd ogólny piękniejszy jak dawniej.

ad V.

Uchwalono zamieścić w kalendarzu na rok 1904. dokładny wykaz (okręgami) nazwisk prezesów, naczelników, tychże zastępców i sekretarzy związkowych straży pożarnych.

ad VI.

Rada deleguje na Zjazd w Pradze pp. Antoniego Bahra, D-ra Ludwika Ćwiklicera i Antoniego Szczerbowskiego i postanawia wypłacić im na koszta podróży po 100 koron.

ad VII.

Nie wniesiono żadnego podania, przeto sprawa spada z porządku dziennego.

ad VIII.

Rada zawiadowcza przyznała honorowe związkowe odznaki za nieprzerwaną, wierną i walną służbę strażacką

a) przez 30 lat:

pp. Augustynowi Locherowi z Bochni, Edwardowi Klebertowi, Stanisławowi Pindeli, Janowi Pirowskiemu, Emilowi Schünkemu, Ludwikowi Amborowi, Andrzejowi Gorączce i Aleksandrowi Miśko z Myślenic;

b) przez 25 lat:

Piotrowi Wagnerowi z Dobromila, Kazimierzowi Pitali, Franciszkowi Gorączce, Franciszkowi Kasprzyckiemu, Franciszkowi Stankiewiczowi, Ignacemu Dzieży, Ignacemu Gorączce, Janowi Święchowi, Walentemu Bandurze, Stanisławowi Węgrzynowi i Franciszkowi Kriegerowi z Myślenic;

c) przez 20 lat:

Ferdynandowi Rothowi z Brodów, Franciszkowi Gładyszowi, Janowi Okrucie, Józefowi Hatłasowi, Janowi Albertiemu i Józefowi Zembatemu z Wadowic, Józefowi Biedrawie, Franciszkowi Gorączce, Franciszkowi Święchowi, Janowi Syrkowi, Józefowi Owsiakowi, Józefowi Bandurze i Andrzejowi Firkowi z Myślenic.

ad IX.

Uchwalono utworzyć Kasę pogrzebową dla członków związkowych straży pożarnych. Regulamin tej kasy będzie przedmiotem obrad następnego posiedzenia. Na referenta sprawy uprosiła Rada zawiadowcza D-ra Alfreda Zgórskiego.

ad X.

Kierownikiem kursu pożarnictwa dla nauczycieli szkół ludowych wybrała Rada zawiadowcza p. Pawła Prauna.

ad XI.

Zapomogę w przyrządach pożarnych wartości 50 koron otrzymała straż pożarna w Polance. Postanowiono następnie wstrzymać do następnego posiedzenia załatwienie podań o zapomogę och. straży pożarnych w Hussakowie, Jabłonowie i Jasienicy solnej, aż do przeprowadzenia lustracyi tych straży. Podanie och. straży pożarnej w Uhornikach, które wpłynęło równocześnie z deklaracyą przystąpienia do Związku załatwiła Rada zawiadowcza odmownie.

ad XII.

Wniosek D-ra Ludwika Ćwiklicera, aby udać się do Reprezentacyi gminnych w miastach powiatowych, posiadających związkowe straże pożarne o subwencye dla strażaków na podróż do Pragi (na Zjazd) — załatwiła Rada zawiadowcza większością głosów przychylnie.

Nie uchwaliła Rada zawiadowcza drugiego wniosku D-ra Ludwika Ćwiklicera, aby wnieść podania do Dyrekcyi kolejowych o zniżenia kolejowe na Zjazd do Pragi, bo podania te byłyby odmownie załatwione.

Na interpelacyę Radcy Stanisława Promińskiego względem ujednostajnienia mundurów i odznak starszeństwa, odpowiedział Przewodniczący, że sprawę tę załatwił ostatecznie nowy Regulamin umundurowania, a nadto Lwowskie Biuro Handlowe sprzedaje już tylko przepisowe (według nowego regulaminu) odznaki starszeństwa.

Koniec posiedzenia o godz. 6. wieczorem.

Przewodniczący:
Dr. Alfred Zgórski.

Sekretarz:
Antoni Szczerbowski.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Na Zjazd do Pragi!

W chwili, gdy te kartki znajdą się w rękach Waszych — kochani bracia Strażacy — w krajach korony Czeskiej pocznie się już ruch przedzjazdowy. — Z Czech Moraw i Śląska, od Wełtawy, od gór Karkonoszów i Czeskiego lasu, rzeki Morawy i Sudetów ruszą się tysiączne zastępy Czeskich Straży ochotniczych — i zdążać poczną ku złotej Pradze, tej stolicy ukochanej, ku ognisku Czeskiego ducha, drogiej spuściśnie przodków a dumie obecnego Czechów pokolenia.

I oto w dniu 15. sierpnia staną tam wśród miasta o stu wieżach dziarscy a poważni bo imponujący liczbą, przejęci jednym duchem — strażackiego zapału, — jednem uczuciem solidarności słowiańskiej, rozejrzą się wśród siebie i policzą szeregi własne z zadowoleniem i dumą, bo bez wątpienia znajdą się. — Potem zwrócą się ku miejscu przeznaczonemu dla drogich spodziewanych, tak gorąco zachęconych braci Polaków — i wielu ich zobaczą?...?

Zaświtał wielki dzień dla Zjednoczenia słowiańskich Straży pożarnych, — dzień uroczystego pochodu Straży słowiańskich z król. Winohradów w mury starego miasta Pragi, na jej rynek dla oddania czci tej stolicy, sędziwej przodownicze w oświacie słowiańskiej od dawnych wieków a dzisiaj potężnej strażnicy słowiańkiej od zachodu. I oto suną szeregi — zda się niezliczone: Strażacy — cykliści, ćwiczący, Reprezentacye, drużyny obce, straże słowiańskie, — wśród których braciom Polakom pierwszeństwo zostawiono. — Lud Czeski wita z zapałem w dziarskich szeregach nie tylko szanowanych i kochanych tam „hasic'ów“ ale i braci Słowian. — Tysiące głów z okien, fale ludu zalegające ulice świadczą o ogólnem zajęciu się Zjazdem i zapale; okrzykom „nazdar!“ niema końca. — Według porządku pochodowego lud Czeski szuka oczyma wśród długich kolumn strażackich — spodziewanych a kochanych gości — brac Słowian, zwłaszcza też Polaków, by ich powitać, wynurzyć im radość za przybycie do złotej Pragi w liczbie pokaźnej, — godnej stosunków naszych wzajemnych i tej jedności, jaką wytworzyło zawiązane Zjednoczenie słowiańskich straży ochotniczych i oto . . . ?

Co bracia strażacy czescy i co lud Czeski znajdzie po przybyciu Straży słowiańskich w mury Pragi i wśród pochodu w miejscu, w którem wedle porządku zjazdowego Polacy stać winni, dzisiaj niewiemy, — ale to od nas samych zależy!

Patrzmyż, — byśmy się wstydzić nie potrzebowali!

Oto z sercem zwracają się ku nam, zapraszają najgościnniej, przyrzekają wszelkie ułatwienia, liczą na nas jako najbliższych i najswobodniejszych, — i mają słuszność! Dotrzymajmyż im!

Nie idzie zatem, by od nas jechali wszyscy, by jechali biedni, którym każdy grosz wydany różnicę robi;

ci postąpiliby lekkomyślnie — pozbawiając się funduszów może na utrzymanie rodziny koniecznych; ale po za tymi stoją i tacy, którym kwota oszczędnie użyta w tej drodze równowagi w stosunkach nie zniszczy — i do tych właśnie zwracam się:

Bracia Strażacy, ocknijcie się, niech zaproszenie serdeczne czeskiej strażackiej braci nie będzie daremnem! — Odpowiedzmy na wezwanie godnie, dajmy tam świadectwo żywotności naszej, bo jeżeli my się cofać będziemy to nie możemy żądać by inni szli ku nam. — Więc nuże, zgłaszajcie*) się do Związku Strażackiego we Lwowie jak najliczniej słowami: „Jedziemy na Zjazd do Pragi!"
Antoni Bahr.

* * *

Do widzenia w słowiańskiej Pradze w dniach 14. do 16. sierpnia 1903."

Tak rozpoczyna się gorąca i zachęcająca odezwa Zjednoczenia słowiańskich ochotniczych straży pożarnych podpisana przez Dr. Ludwika Cwiklicera prezesa i Rudolfa Gudricha, sekretarza, przez Związek straży pożarnych czeskich i Komitet Zjazdu. Odezwa zawiera to, cośmy już w poprzednich numerach czasopisma podali. Wszystko już do Zjazdu i do wystawy przyrządów pożarnych przygotowano.

Podajemy program Zjazdu i uwagi, które jego dotyczą.

Program.

Dnia 14. sierpnia 1903.

Powitanie przybyłych gości na Zofinie i wieczorem przyjacielskie zebranie.

Dnia 15. sierpria 1903.

O godzinie 9. rano: Otwarcie wystawy pożarnej na placu w Królewskiej Oborze.

O godzinie 10. rano: W sali ratusza Staromiejskiego powitanie gości przez Prezydenta król. stoł. miasta Pragi D-ra Władysława Srba i zagajenie uroczystości 50-letniego jubileuszu pragskiej straży pożarnej.

O godzinie 11. przed południem: Posiedzenie Zjednoczenia słowiańskich straży pożarnych w ratuszu, według następującego porządku dziennego:

I. Sprawozdanie z czynności Zarządu Zjednoczenia i kasowe za czas od Zjazdu w Bochni do 1. sierpnia 1903. (Referent Antoni Bahr.)

II. Sprawa organizowania oddziałów samaryckich we wszystkich korpusach straży pożarnych, któreby w czasie wojny pełniły służbę w kolumnach transportowych Czerwonego Krzyża. (Referent Dr. Ludwik Ćwiklicer.)

III. Znaczenie, cel i obowiązki Zjednoczenia słowiańskich ochotniczych straży pożarnych. (Referent Karol Vozab.)

IV. Dążność ochotniczych straży pożarnych słowiańskich ku wzajemności słowiańskiej. (Ref. Matyas Mayer.)

V. Wnioski członków.

O godzinie 2. po południu: Wspólny obiad na Zofinie, udział 3. — K. poczem zwiedzanie miasta.

O godzinie 4 po południu: Walne zgromadzenie Krajowego Związku czeskich ochotniczych straży pożarnych, w ratuszu.

O godzinie 7. wieczorem: Uroczyste przedstawienie w teatrze Narodowym i koncert na Zofinie.

Dnia 16. sierpnia 1903.

O godzinie 8. rano: Zebranie uczestników Zjazdu na „Król. Vinohradech". Pochód na plac Staromiejski w następującym porządku: 1) Oddział Strażaków-Cyklistów; 2) Ćwiczące korpusy z przyborami; 3) Goście i reprezentanci Związku słowiańskiego; Wydziały Związkowe; 5) Drużyny inne (niestrażackie); 6) Straże ochot: a) polskie, b) śląskie, c) morawskie, d) czeskie i 7) Oddział Strażaków-cyklistów. Złożenie hołdu królewskiej Pradze; ćwiczenia straży pożarnych: pragskiej, karlińskiej, śmichowskiej, winogrodzkiej, bubeńskiej, libeńskiej i nuselskiej. Po ćwiczeniach pochód na plac Hawliczkowy i rozejście.

Po południu: Gromadne zwiedzanie wystawy pożarniczej w Królewskiej Oborze.

Dnia 17. sierpnia 1903.

Rano: Wycieczka na „Karluv Tyn".

Po południu: Zwiedzanie wystawy krajowej w Pardubicach.

Uwagi, dotyczące Zjazdu

Pochód. Do uroczystego pochodu przypuszczeni będą tylko członkowie straży pożarnych w nieuszkodzonym przepisowym stroju, w przepisowych czapkach, bez toporków, szpad i bez rękawiczek. (Co do toporków i szpad dla galicyjskich straży pożarnych zrobiono wyjątek, straże te wystąpią z toporkami i szpadami).

Noszenie trąbek sygnałów nie jest dozwolone, nie trzeba je zatem ze sobą wozić. Zwyjątkiem znaczków na piersiach podających siedzibą straży pożarnej i odznak starszeństwa, nie można na bluzach względnie na kabatach nosić żadnych ozdób.

Zjazdowa opłata dla każdego uczestnika wynosi 1. — K. Każdy uczestnik otrzyma odznakę zjazdową, która uprawnia do wolnego wstępu na wystawie, na koncerta na Zofinie, a nadto jeżeli uczestnik przybędzie w stroju przepisowym także do wspólnego (koszarowego) mieszkania.

Umieszczenie. Za mieszkanie prywatne płaci się od 1·20 kor. do 2·40 kor., od osoby za dobę. Osobny pokój od 2·40 — 6·— kor. dziennie.

Wpólny obiad na Zofinie kosztuje 3·— K.

* * *

*) Termin zgłoszeń na Zjazd w Pradze przedłużone do 5. sierpnia 1903. Późniejsze zgłoszenia nie będą przez nas do wiadomości przyjmowane tylko odsyłane do Pragi.

W Zjeździe mogą brać udział także osoby prywatne, nienależące do straży pożarnych, jeżeli będą zaopatrzone w odznakę zjazdową, która uprawnia do wolnego wstępu na wystawę, na koncert i. t. p. tylko nie do bezpłatnego mieszkania.

Zniżek kolejowych nie będzie. W razie zgłoszenia się 375 uczestników postaramy się o osobny pociąg. Poniżej podajemy ceny biletów kolejowych ze Lwowa i z Oświęcimia do Pragi.

1) Ze Lwowa:	a) pospieszny	III klasą	. .	31·80 K.
„ „	b) „	II „	. .	60·50 „
„ „	c) osobowy	III „	. .	23·30 „
„ „	d) „	II „	. .	43·90 „
1) z Oświęcimia:	a) pospieszny	III klasą	. .	15·90 „
„	b) „	II „	. .	30·90 „
„	c) osobowy	III „	. .	12·10 „
„	d) „	II „	. .	23·70 „

Bilet okrężny III klasą z wolnością użycia pociągów pośpiesznych ze Lwowa przez Kraków, Przerów, Ołomuniec i Pardubice do Pragi, z powrotem przez Wiedeń, Kraków do Lwowa, kosztuje około 68 koron.

Deputacya Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych wyjeżdża z Krakowa dnia 14. sierpnia, pociągiem kolei północnej o godzinie 7 minut 18 rano.

Uczestnicy Zjazdu mają się z tą deputacyą połączyć w Krakowie i tam zgłosić się u D-ra Ludwika Ćwiklicera.

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Mielec. Dnia 25. czerwca 1903. odbyło się walne Zgromadzenie tut. Towarzystwa ochotniczej Straży pożarnej. Naczelnikiem Straży wybrany został jednogłośnie p. Tomasz Woźniak, zastępcą naczelnika zaś p. Józef Piechociński. — W skład Wydziału wchodzą:pp. Aureliusz Fiutowski, Andrzej Pawlikowski, Władysław Rechowicz, Dr. Julian Wronka, Roman Dębicki i Tomasz Ryniewicz.

Prezesem Straży jest nowo-wybrany burmistrz miasta p. Feliks Lejko; sekretarzem i adjutantem Stanisław Trybulski.

Nowy Sącz. Dnia 5. lipca o godzinie 3. po południu odbył się w Nowym Sączu zjazd ochotniczych straży pożarnych okręg. związku. Zebrani delegaci i uczestnicy ochotniczych straży pożarnych z Limanowy, Grybowa, Bobowy, Nowego Targu, Muszyny, Piwnicznej i Nowego Sącza, wyruszyli do wspinalni celem odbycia ćwiczeń straży pożarnych. Ćwiczenia wykonywała straż miejscowa z Nowego Sącza, której delegacya wyraziła uznanie szczególnie naczelnikowi p. Jasicy. Po ćwiczeniach powrócili wszyscy do strażnicy pożarnej, gdzie odbyło się posiedzenie, na którem złożyli delegaci sprawozdania o stanie obrony pożarnej. Następnie przeprowadzono wybory. Naczelnikiem okręgowym wybrano p. Jana Jasicę, zastępcą p. Antoniego Kaję z Grybowa, sekretarzem p. Jana Staszla z Nowego Targu.

Jaryczów nowy. W dniu 24. maja b. r. odbyło się walne zgromadzenie, na którem potwierdzono dawniejszy wybór prezesa, tegoż zastępcy, naczelnika i tegoż zastępcy w osobach pp. Waleryana Krzeczunowicza, Edmunda Wierzbowskiego, D-ra Tadeusza Budzynowskiego i Jana Barskiego.

Do wydziału weszli: Szymon Maślukiewicz, Piotr Gorczak, Józef Kranz, Izydor Kostiuk, Jan Jednak i Konstanty Demko.

Do sądu honorowego wybrano: Szymona Maślukiewicza, Piotra Pańkiewicza i Wojciecha Binkowskiego.

Tyśmiennica. Na zwyczajnem dorocznem walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Tyśmienicy dnia 5. lipca b. r. odbytem wybrano do zarządu tegoż:

Prezesem wydziału: Teofana Baczyńskiego, naczelnikiem korpusu Tadeusza Toczyskiego, zastępcą naczelnika Hieromina Sobottę. Członkami wydziału: Piotra Wołoszczuka, Jana Moniaka, Asriela Liebleina, Artura Seidlera, Alfreda Załanowskiego i Jana Życzkowskiego.

Niżankowice. Dnia 12. lipca 1903. na odbytem walnem zgromadzeniu ochotniczej straży pożarnej wybrani zostali:

Prezesem, Józef Tarnawski, naczelnikiem straży Stanisław Wałkiewicz, zastępcą naczelnika Józef Bogaczyk.

Do wydziału weszli: Jan Pietranowski, Edward Schwaabe, Zygmunt Medwecki, Antoni Strzałkowski.

IV. Kronika pożarów.

Pożar w Narajowie. Dwuletnia córka i siedmioletni syn włościanina Antoniego Bojka, bawiąc się w stodole gr. kat. proboszcza zapałkami, wznieciły pożar, który z błyskawiczną szybkością zniszczył do szczętu tak tę stodołę jak i 5 sąsiednich budynków gospodarskich probostwa. Pożar byłby przybrał większe rozmiary, gdyby nie były pospieszyły z energicznym ratunkiem miejscowy posterunek żandarmeryi i ochotnicza straż pożarna. W płomieniach zginęły oboje dzieci Bojka.

V. Rozmaitości.

Ważne rozporządzenie. Na wniosek Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych z dnia 1. maja 1903. do L. 907. wydał Wydział Krajowy następujące rozporządzenie do wszystkich Wydziałów powiatowych:

Szereg tegorocznych klęsk pożarnych zaznaczył się wielkim pożarem Mikuliniec, Łanczyna, Doliny i innych miejcowości. Znowu więc wiele zapracowanego ciężko dobytku poszło z dymem na marne. Nastające lato budzi obawę, że te klęski pożarne wzrosną w chwili zbioru owoców całorocznej pracy.

Wydział krajowy zniewolony jest przeto wezwać Wydziały powiatowe, ażeby jeszcze obecnie użyły wszelkich przysługujących w myśl ustaw środków, zmierzających ile możności do zapobieżenia grożącym pożarom.

W tym celu należy niezwłocznie: 1) przypomnieć wszystkim zwierzchnościom gminnym ciążące na nich

obowiązki z ustaw budown. i ogniow 2) Zarządzić rewizyę przyborów i rekwizytów ogniowych, czyli są w odpowiedniej ilości i należycie utrzymywane. 3) Brakujące straże pożarne lub pogotowia, oraz warty nocne należy starać się koniecznie uzupełnić. 4) Zarządzić, ażeby wszędzie była do dyspozycyi dostateczna ilość wody do gaszenia na wypadek pożaru. 5) Przypomnieć obowiązek przeprowadzenia rewizyi budynków pod względem ogniowym i budowniczym. 6) Wezwać Rady gminne do uchwalenia regulaminu o ostrożnem obchodzeniu się z ogniem i światłem, oraz ustanowienia kar za przekroczenia przeciw temu regulaminowi.

Wykonanie jednak powyższych zarządzeń wymaga koniecznie ścisłej kontroli Wydziałów powiatowych, czy to przez delegatów, lub też przez lustratorów, a niezastosowanie się do zarządzeń Wydziałów powiatowych powinno pociągnąć za sobą surowe środki dyscyplinarne, którymi w razie potrzeby już obecnie zagrozić należy. Wydział krajowy wzywa przytem wydziały powiatowe, ażeby niezawiśle od powyższych zarządzeń, stosowały jak najostrzejsze środki dyscyplinarne we wszystkich wypadkach, w których dostrzegą pomijanie postanowień ustaw budowniczych, mających już z założenia swego pomiędzy innymi cel ochronny od pożarów.

I. Kurs pożarnictwa dla nauczycieli ludowych. W dniu 27. lipca odbyło się na strażnicy miejskiej uroczyste zakończenie I. kursu pożarnictwa dla nauczycieli ludowych.

W obecności reprezentantów ck. Rady szkolnej krajowej pp. radcy Dworu Dembowskiego i inspektora kraj. Zaleskiego, zastępcy Związku strażackiego, p. Henryka Rewakowicza, radcy magistratu, a honorowego komendanta kursu, p. Prauna i całego grona nauczycielskiego kursu, przeprowadził sekretatrz Związku p. Szczerbowski praktyczne ćwiczenia strażackie. Sprawność, z jaką nauczyciele wykonywali czynności obronne, świadczyła, że wyzyskano należycie krótki czas ośmio-dniowy, przeznaczony na kurs, a rezultat przynosi zarówno chlubę nauczycielstwu, jak i jego kierownictwu .

Przedmiot wykładów, oprócz rozlicznych ćwiczeń praktycznych, teoryi o przyrządach, gimnastyki strażackiej i t. p. stanowiły: taktyka pożarnicza, organizacya straży pożarnych, nauka o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, pogląd na historyczny rozwój obrony pożarnej i ustawy, mające związek z pożarnictwem.

Grono nauczycielskie stanowili pp.: Szczerbowski, Durski, Szafrański i dr. Lickendorf. Przy ćwiczeniach praktycznych skutecznie pomagali sierżanci lwowskiej straży miejskiej pp. Matuszewski i Mandel, a ochotnicy lwowscy pod umiejętnem naczelnictwem p. M. Majewskiego, przeprowadzili wobec uczestników kursu wzorowe ćwiczenia strażackie.

Strona gospodarcza i ekonomiczna kursu spoczywała w rękach pana Złotowskiego, zastępcy naczelnika straży miejskiej, który wywiązał się ze zadania ku ogólnemu zadowoleniu uczestników.

Nad doprowadzeniem do skutku tego I. kursu pożarnictwa dla nauczycieli pracował Związek strażacki od lat paru; wreszcie energii i inicyatywie dra Alfreda Zgórskiego udało się przełamać liczne trudności i uprzedzenia. Obecność reprezentantów Rady szkolnej na popisie, ciepłe i serdeczne słowa radcy dworu p. Dembowskiego, który w ostatniej już chwili postarał się o fundusze aby uzupełnić, nie dość dokładnie obliczone poprzednio koszta podróży dla nauczycieli, świadczą, że zdrowa dla kraju myśl odniosła zupełny tryumf.

To zainteresowanie się kursem ze strony władz szkolnych budzi nadzieję, że kursa strażackie dla nauczycieli będą się częściej odbywały i staną się rozsadnikami organizacyi pożarniczej w gminach wiejskich. Każdy z pouczonych na kursie nauczycieli, jeżeli znajdzie tylko należytą pomoc ciał autonomicznych, będzie mógł oddziaływać w znacznym promieniu, a po kilku takich kursach, cały kraj pokryje się siecią towarzystw obronnych, które uratują krajowi miliony, a stanowi nauczycielskiemu przyniosą chlubę i uznanie społeczeństwa.

W kursie wzięło udział 24 nauczycieli z różnych stron kraju, prawie wyłącznie z gmin wiejskich, a mianowicie:

Andrzejowski Henryk, Białogóra p. Gródek — Arkusiewicz Władysław, Mikulińce p. Śniatyn — Bujniak Alojzy, Kańczuga — Czerwiński Kazimierz, Łabowa — Gorączko Teodor, Rudnik — Gdula Józef, Manasterz p. Przeworsk — Kafel Walenty, Korczyna — Jaroszewski Bolesław, Żuków — Krechowicz Michał, Milczyce — Kruk Franciszek, Wola mała — Knopp Stanisław, Zawałów — Kwiatkowski Maryan, Szczepłoty — Miś Wincenty, Ratułów — Mossoczy Władysław, Krzywcze n/D — Łukaszkiewicz Stanisław, Świrz — Nowotarski Kazimierz, Koniuchy — Pochmarski Rudolf, Mrzygłód — Rozmus Ignacy, Wola raniżowska — Skaziński Teodor, Grabkowce — Worobiec Michał, Kułaczkowce — Wojnarowicz Marcin, Jabłonów p. Suchostaw — Sroka Jan, Sokolniki — Pietruszewski Władysław, Chrzanów — Eliasz Bałasz, Hlebówka.

† **Ferdynand Piotrowski,** członek ochotniczej straży pożarnej „Sokół“ we Lwowie od roku 1885. i komendant IV oddziału, zmarł dnia 9. lipca 1903. o godz. 6. wieczorem we Lwowie w 56. roku życia. — Pokój jego cieniom!

Dr. Dawid Billet, prezes ochotniczej straży pożarnej w Złoczowie zmarł dnia 27. lipca b. r. w 67 roku życia Bł. pamięci Dr. Dawid Billet był przyjacielem straży pożarnej i starał się o jej rozwój.

Pokój jego cieniom!

VI. Poczta Redakcyi.

Dokończenie artykułu p. t. „Strażackie ćwiczenia gimnastyczne“ zamieścimy w następnym numerze.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.